

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW ZIEMI KORONOWSKIEJ



TEMATY
Koronowskie

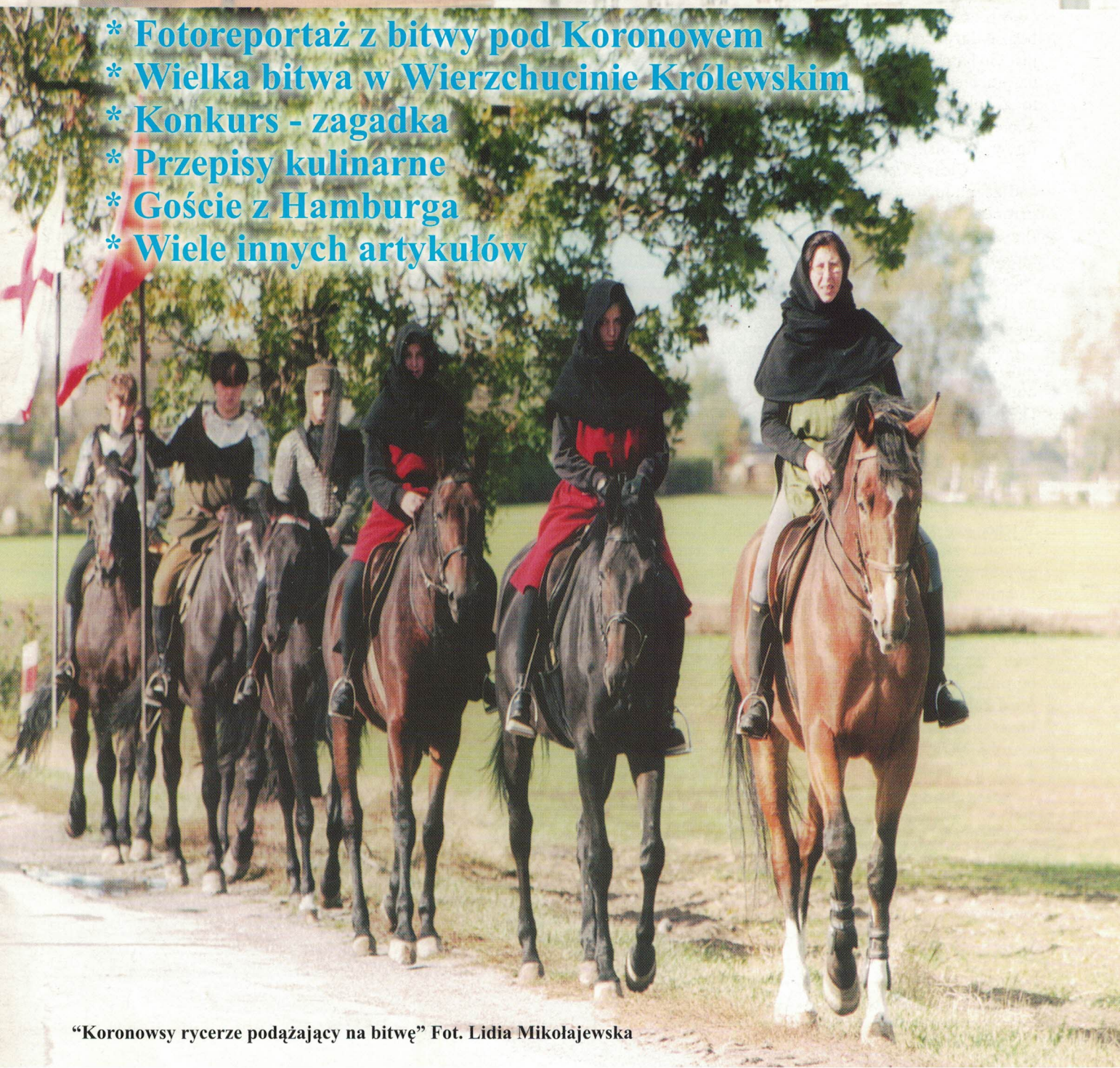
Rok XV

PISMO REGIONALNE

Nr 5 (55) - 2003 r

Dzisiaj w numerze:

- * Fotoreportaż z bitwy pod Koronowem
- * Wielka bitwa w Wierzchucinie Królewskim
- * Konkurs - zagadka
- * Przepisy kulinarne
- * Goście z Hamburga
- * Wiele innych artykułów





Jesienna zadyszka

VICTORIA POD KRESKĄ

Słabiutko spisali się w rundzie jesiennej piłkarze Victorii Koronowo w trzecim sezonie występów w IV lidze. Miejsce spadkowe, tzw. „pod kreską”, mówi samo za siebie. Rozczarowanie jest tym większe, że zespół mimo ubytków kadrowych (m.in. W.Cedro, S.Klinger, K.Kanclerz) pozyskał kilku doświadczonych graczy jak A.Retlewski, D.Porbes, P.Talarek czy R.Szulakowski. Okazało się jednak, że to za mało na rywali, bo o sile drużyny stanowi cały, zgrany zespół.

Mimo, że na spokojne przeanalizowanie rundy i ewentualne zmiany będzie dużo czasu, już dziś można pokusić się o kilka spostrzeżeń. Jednym z nich jest chyba nie najlepsza kondycja fizyczna niektórych graczy co ma duży wpływ na przebieg gry szczególnie w ostatnich kilkudziesięciu minutach. Być może ma to z kolei związek z brakiem koncentracji gdyż często proste, szkolne błędy popełniane podczas meczu przez naszych futbolistów wprost nie pasują do IV-ligowych boisk.

Cieszy fakt, że jesteśmy jedną z niewielu drużyn w lidze, która ma w kadrze młodzieżowców będących wyłącznie wychowankami klubu (zgodnie z przepisami na boisku przez 90 min. gry musi występować trzech – przyp. ZR). Przyznać jednak należy, że na tle wielu grających w innych klubach jak na razie niczym szczególnym się nie wyróżniali. Do momentu kontuzji najlepszym był bez wątpienia D. Bociek. Sądzę jednak, że zbierane przez nich doświadczenie i to już na IV-ligowych boiskach, z pewnością zaprocentuje i będziemy jeszcze mieli sporą pociechę z takich graczy jak choćby S.Bobola, R.Frydrych, A.Grugiel, T.Kiełpikowski, K.Manys, W.Martin, M.Maziarczyk, K.Uczniak, Ł.Wanatowski i inni. Gwoli prawdy nie można zapominać o wyjątkowo licznych kontuzjach, które dotknęły naszych piłkarzy. Absencja m.in. P.Lewandowskiego, J.Kujawki, D.Boćka czy M.Biżka nie pozostawała bez wpływu na obraz gry zespołu. Czy trener J.Musiał i zarząd mają pomysł na lepsze wyniki? Z pewnością tak. Trzeba jednak panowie baczniej przyrzeć się zaangażowaniu i postawie szczególnie niektórych piłkarzy z Bydgoszczy.

Wierze, że runda rewanżowa będzie udana i Victoria zajmie bezpieczne miejsce w tabeli, gwarantujące pozostanie w lidze. Mimo, że ostatnio na mecze przychodzi mniej kibiców (wyniki, skąd my to znamy...) to w rzeczywistości jest ich naprawdę wielu. Jeśli do tego dodamy aktywność działaczy klubu i ogromne zaangażowanie w jego rozwój, to aż się prosi żeby Koronowo grało... przynajmniej w IV lidze. Prawdziwi kibice na Victorii nie mogą jeszcze „kłaść kreski”, choć ją wyznacza pozycja w tabeli. Kibicu! Spokojnie, wiosną nadrobimy...

Zenon Rydelski

P.S.

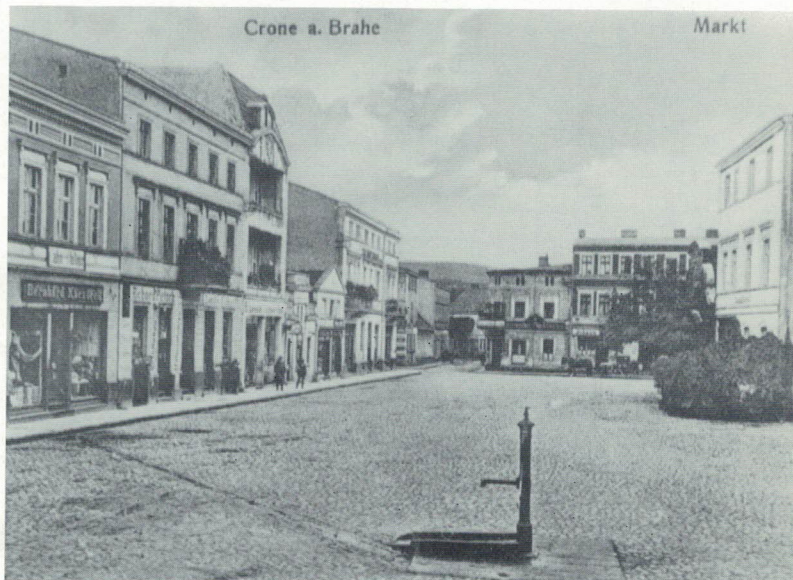
Cieszy niezła postawa beniaminka A-klasy Orlika Gogolinek. Liczymy, że zespół na dłużej zadamowi się w tej grupie. O Orliku w jednym z następnych wydań, podobnie jak o wynikach naszych sportowców uczestniczących w eliminacjach do XII Igrzysk Olimpijskich Sportowców Wiejskich Ateny-Więcbork 2004.

OD REDAKCJI

W dzisiejszym numerze w szczególny sposób zachęcamy do obejrzenia fotoreportażu Lidii Mikołajewskiej z kolejnej udanej imprezy historycznej „Bitwa pod Koronowem”, zdjęcia prezentowane są na „rozkładówce”; polecamy również garść refleksji Jolanty Blank-Kaufmann o gościach z Hamburga w Koronowie; tradycyjnie bardzo ciekawy felieton przedstawia Izabela Olędzka na str.6; na str. 10 możecie Państwo przeczytać o turnieju rycerskim w Wierzchucinie Król. oraz kolejne porady policji. W Tematach Literackich warto zwrócić uwagę na wiersze młodej poetki koronowskiej Angeliki Meller oraz wiersze z nowego tomiku poezji koronowskiego poety Jarosława Jakubowskiego pt. „Wyznania ulicznego sprzedawcy owoców”. Poza tym zapraszamy do innych stałych rubryk jak Mozaika sportowa, Z notosu moczykija czy do nowej Zagadki Historycznej.

Życzymy przyjemnej lektury!
Następny numer TK ukaże się przed Świątami Bożego Narodzenia.

Ze starej fotografii



WIADOMOŚCI Z RATUSZA



Sesje, sesje...

W ostatnim numerze zakończyliśmy przedstawianie ważniejszych uchwał na dziesiątej sesji. **Jedenasta** sesja była bardzo krótka. Zwołana została w związku z potrzebą przekazania do 15 września b.r. wniosku o dotację z funduszy SAPARD na realizację zadania inwestycyjnego „Budowa II etapu kanalizacji sanitarnej w Mąkowsku”. Radni podjęli potrzebną uchwałę w sprawie przyjęcia do realizacji w roku 2004 powyższego zadania. Podjęto jeszcze trzy inne uchwały. Wśród nich była uchwała w sprawie zmiany nazwy Przedszkola Samorządowego w Koronowie. Nowa nazwa to:

Przedszkole Samorządowe z Oddziałami Integracyjnymi w Koronowie. Zmianę nazwy Przedszkola Samorządowego w Koronowie radni uchwalili na wniosek Dyrektora z upoważnienia Rady Pedagogicznej.

Przedszkole Samorządowe w Koronowie realizuje innowację pedagogiczną polegającą na prowadzeniu oddziałów integracyjnych od roku szkolnego 2000/2001. Dzięki temu dzieci z niepełnosprawnością ruchową względnie z innymi zaburzeniami mogą uczestniczyć w pełnym procesie dydaktycznym i wychowawczym. Nauczyciele, którym powierzono pracę w oddziałach integracyjnych, opracowują i realizują autorskie programy, zatwierdzone przez Radę Pedagogiczną.

Dwunasta sesja to typowe uchwały dotyczące własności gruntów oraz zagospodarowania przestrzennego. Była też opinia /pozytywna/ Regionalnej Izby Obrachunkowej w Bydgoszczy dotycząca realizacji budżetu Gminy Koronowo za pierwsze półrocze 2003 r. Podjęto również uchwałę w sprawie

ustanowienia ograniczeń w obrocie i używaniu artykułów pirotechnicznych na terenie Gminy Koronowo. Najważniejsze jej postanowienia to:

1. Zakazuje się używania artykułów pirotechnicznych w dniach 1 listopada oraz w dniach od 20 grudnia do 15 stycznia za wyjątkiem dni: 30, 31 grudnia oraz 1 stycznia każdego roku. 2. Zakazuje się sprzedaży artykułów pirotechnicznych osobom niepełnoletnim.

Podjęto na tej sesji uchwałę mającą wielkie znaczenie dla całej społeczności Szkoły Podstawowej nr 2. Była to **uchwała o nadaniu tej Szkole imienia Jana Pawła II.** Przyjęta została przez radnych jednomyślnie. Tak oto w skrócie wygląda historia podjęcia uchwały o nowym Patronie: do Rady Miejskiej wpłynął wniosek o nadanie Szkole Podstawowej nr 2 w Koronowie imienia Jana Pawła II, podpisany przez: przedstawicieli rady szkoły, przedstawicieli rady pedagogicznej, przedstawicieli rodziców, przedstawicieli samorządu uczniowskiego, dyrektora szkoły. Wniosek zawierał szerokie uzasadnienie. W dniu 18 czerwca 2002r. Rada Pedagogiczna podjęła uchwałę o przystąpieniu do prac nad nadaniem szkole imienia. Szkoła przygotowywała się do wyboru kandydata na Patrona placówki od początku roku szkolnego 2002/2003. Poszczególne klasy przygotowały prezentacje 6 kandydatów (gazetki, programy artystyczne, prezentacje twórczości, informacje biograficzne). Spośród nich w głosowaniach przeprowadzonych w poszczególnych grupach społeczności szkolnej (nauczyciele, uczniowie, rodzice) największą liczbę głosów uzyskał Jan Paweł II. W dniu 24 czerwca 2003r. Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej nr 2 w Koronowie podjęła uchwałę o skierowaniu wniosku do Rady Miejskiej w Koronowie o nadanie imienia. Uroczystości z tym związane odbyły się 27 października b.r. O szczegółach przeczytacie Państwo w następnym numerze, który ukaże się przed świętami Bożego Narodzenia.

Trzynasta sesja odbyła się 24 października. Zasadniczym zadaniem radnych było dokonanie wyboru ławników do Sądu Rejonowego oraz do Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. Po przedstawieniu opinii przez Przewodniczącą Zespołu Opiniującego kandydatów na ławników, radni w głosowaniu tajnym wybrali następujących ławników: 4 ławników do Sądu Pracy – Sądu Rejonowego w Bydgoszczy - **Gut Roman, Chelmiński Nikodem, Radgowska Bożena, Płotka Bogumiła.** 7 ławników do Sądu Okręgowego w Bydgoszczy - **Gajewski Włodzimierz, Strąk Krzysztof, Głazik Anna,** z tego 4 ławników do Sądu Pracy – Sądu Ubezpieczeń Społecznych – Sądu Okręgowego w Bydgoszczy: **Kokoszczynska Halina, Zagajewska Zofia, Żakowska Ewa, Nowicka Iwona.** Podjęto też uchwałę w sprawie przyjęcia do realizacji w 2004 roku zadania pn. „**Pojemniki do segregacji odpadów komunalnych na Szlaku Zbiornika Koronowskiego**”. Pozwoli to na pozyskanie środków z Programu SAPARD w wysokości 18.682,00 zł, stanowiącej 50,00 % całości kosztów. Inna z podjętych uchwał dotyczyła nadania nazw ulicom w Koronowie-Romanowie. Są to:

- od ul. Droga do Różany - w kierunku do Klubu Żeglarskiego „Wind” - **ul. Jachtowa,**
- od ul. Jachtowej w kierunku do kempingu - **ul. Biwakowa,**
- od ul. Droga do Różany w kierunku do ul. Przrzeczce - **ul. Żwirowa.**

ROZALIA

Studio fotograficzne

Lidia i Stanisław

Mikołajewscy

Koronowo, Pl. Zwycięstwa 9
tel. 382 19 20

Poleca szeroką gamę usług fotograficznych.

Zapraszamy

pon. – pt. 10-17,

w soboty 10-13,

w niedziele i święta

na zamówienie

OŚWIATA

Kontynuując tematykę dotyczącą dziejów Koronowa w okresie międzywojennym chciałabym przybliżyć mieszkańcom naszej najbliższej okolicy zagadnienia dotyczące oświaty.

Sprawy szkolnictwa w życiu miasta w latach 1920-1939 stanowiły ważne zagadnienie. W 1920 roku prowadziły działalność oświatową następujące szkoły:

- Szkoła katolicka dla dziewcząt i chłopców, obejmująca nauczaniem 697 dzieci, zatrudniająca 4 stałych nauczycieli;

- Szkoła ewangelicka dla 161 dzieci;

- Wyższa szkoła dla 42 dziewcząt;

- Wyższa szkoła męska dla 56 chłopców.

Szkoła katolicka została przekształcona w 7 klasową szkołę powszechną. Zlikwidowano poza tym szkołę ewangelicką, a dla uczniów z pochodzenia Niemców utworzono osobną szkołę.

Siedmioklasowa Publiczna Szkoła Powszechna znajdowała się przy ulicy Szkolnej. Jej budynek powstał w II poł. XIX w, zbudowany z czerwonej cegły – prezentował się bardzo okazale. Jak na owe czasy był bardzo nowoczesny, posiadał centralne ogrzewanie oraz przestronne boisko szkolne. Klasy lekcyjne były duże i widne, zapewniały uczniom dobre warunki do nauki.

Nauka w szkole trwała siedem lat. Przez pierwsze sześć lat nauka odbywała się razem dla dziewcząt i chłopców. Dopiero w klasie siódmej następował podział na klasy dla chłopców i dziewcząt. Z każdego rocznika tworzone po trzy klasy. Kierownikiem szkoły był Żuchowski, pracowało w niej 16 nauczycieli: Aniszewska, Blew, Dębska, Gabryś, Jędrasiówna, Kędzierski, Kowalska, Markiewicz, Niezgodzianka, Popa, Rudzki, Świtalski, Trymer, Urbankiewiczówna i Urbankiewicz. W szkole obowiązywała nauka następujących przedmiotów: - język polski, język niemiecki od klasy V do VII; rachunki z geometrią; przyroda żywa z fizyką, chemią i higieną; geografia i nauki o Polsce współczesnej; historia; rysunki; roboty ręczne; śpiew; ćwiczenia cielesne; roboty kobiece.

Uczniowie kończący szkołę otrzymywali oceny z poszczególnych przedmiotów i ocenę ogólną z tych przedmiotów.

W 1924 powstała 4-letnia Szkoła Przygotowawcza do Gimnazjum, tzw. Szkoła Wydziałowa znajdowała się ona przy ul. Sobieskiego-obecnie znajduje się tam Zespół Szkół Specjalnych. Szkoła ta kształciła młodzież pochodzącą z bogatych rodzin koronowskich. W 1927 roku kierownikiem Szkoły Wydziałowej był Bilgardt, w roku 1928 Bork a w 1930 Siciński. Zatrudnieni w niej byli następujący nauczyciele: Krak, Szymański, Gniotówna, Poklękowski, Kowal, Storczewski, ks. Żelazny i ks. Homa.

W Koronowie w 1855 r. powstała dwuletnia Państwowa Szkoła Doksztalająca. Dzieliła się ona na dwa wydziały, rzemieślniczy i kupiecki. Do roku 1922 istniały w szkole dwie klasy rzemieślnicze, jedna klasa kupiecka i jedna klasa mieszana z niemieckim językiem wykładowym. W 1923 roku klasę niemiecką rozwiązano i uczniów wcielono do klas polskich. W roku 1924 zmieniono nazwę szkoły na: Publiczna Szkoła Doksztalająca Przemysłowo-Kupiecka. W latach 1925-1934 uczęszczała do szkoły następująca liczba uczniów

- 1925r.- 105 uczniów – 3 klasy
- 1926r.- 153 uczniów – 3 klasy
- 1927r. – 135 uczniów – 3 klasy
- 1933r. – 67 uczniów – 2 klasy
- 1934. - 60 uczniów – 2 klasy

Publiczna Szkoła Doksztalająca Zawodowa mieściła się w budynku Szkoły Powszechnej przy ul. Szkolnej. Kierownikiem szkoły był Gabryś. Pracowało w niej 5 nauczycieli ze Szkoły Powszechnej: Przybysz, Blew, Świtalski, Popa i Małecki.

Nauka w szkole odbywała się popołudniami od godziny 16-tej do 20-tej we wtorki, czwartki, piątki lub soboty. Przygotowywano do wykonywania następujących zawodów: stolarz, kołodziej, kowal, ślusarz, fryzjer, krawiec, szewc i zdun. W godzinach rannych uczniowie odbywali praktyczną naukę zawodu w zakładach rzemieślniczych, na podstawie prywatnej umowy między majstrem a uczniem. W szkole uczono następujących przedmiotów: religia, język polski, nauka obywatelska, rachunki, higiena, geografia gospodarcza Polski, rachunkowość rękodzielnicza, nauka o zawodzie, korespondencja, przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne.

Uczniowie szkoły zawodowej przez dwa lata uczestniczyli w szkoleniu przysposobienia wojskowego, które kończyło się kursem wojskowym w Solcu Kujawskim. Kurs prowadził nauczyciel p.por. Przybysz. Na zakończenie uczniowie otrzymywali świadectwo z oceną.

Koronowskie szkoły w tym okresie finansowane były z budżetu miasta. Każdego roku planowano określone wydatki na utrzymanie szkół. W latach 1927- 1928 wydano 34.234,02 zł. A w roku 1930-1931 już 68.487,60 zł.

Szkolnictwo w tym okresie spełniało swoje zadanie, sprzyjało ono kształceniu dzieci i młodzieży. Wybuch II wojny światowej zasadniczo zmienił dotychczasowe, dobrze funkcjonujące szkolnictwo na terenie Koronowa.

Artykuł opracowałam na podstawie akt miasta Koronowa w latach 1920-1939.

Tamara Strąk

Goście z Hamburga – garść refleksji

O majowym spotkaniu integracyjnym „Bez Barrier – Europa 2003” w Zespole Szkół Specjalnych w Koronowie wciąż głośno. Żyje ono w naszych sercach. Rozmowy, wspomnienia, wspólne zdjęcia i pamiątki, wymiana korespondencji – to trwały ślad. Pozostał jednak jeszcze inny wymiar tego wydarzenia. Refleksje, które się budzą, dowodzą jak ważne i potrzebne było to spotkanie.

Warto więc „przeżyć to jeszcze raz...”

Okazją do zorganizowania imprezy integracyjnej był Europejski Rok Ludzi Niepełnosprawnych. Ze szkołą specjalną w Hamburgu współpracujemy od 3 lat. Nasza partnerska klasa skupia młodzież niepełnosprawną różnych narodowości (Niemcy, Grecja, Turcja, Kazachstan). Głównym celem spotkania było wzajemne zapoznanie się młodzieży, przybliżenie gościom polskiej kultury i tradycji, stylu życia. Pragnęliśmy także naszym uczniom dostarczyć zabawę i rozrywkę.

Już od stycznia zaczęliśmy przygotowywać się do przyjęcia gości. Uczniowie przeszli „intensywny” kurs j. niemieckiego. Na miesiąc przed spotkaniem otrzymali karteczki z podstawowymi obcojęzycznymi zwrotami, do tzw. „wkucia”. Jeden z chłopców przygotował nawet zdanie „masz ładne nogi”; niestety, nie przydało się, gdyż dziewczęta wciąż chodzą w spodniach.

Opracowaliśmy bardzo bogaty program. W jego realizacji udział wzięli sponsorzy indywidualni z Polski i Niemiec, miejscowe firmy, władze lokalne, pracownicy szkoły, a także sami uczniowie. Piekłam z nimi drożdżowe bułeczki, które miały popyt również poza szkołą. Młodzież sprzedawała je np. w Urzędzie Miejskim, który wyjątkowo na tę okazję zezwalał na „handel obnośny”. Za uzyskane uczniowskie fundusze kupiliśmy albumy dla gości, w których znalazły się pamiątki ze wspólnego pobytu.

Na spotkanie „Bez Barrier – Europa 2003” przybyła do nas grupa dziewcząt wraz z wychowawczynią (dyrektorką szkoły). Zakwaterowaliśmy je w ośrodku wczasowym „Polonez” w Piecyszках.

Na uroczystości powitalnej szkolny teatrzyk „Muzyczny Kram” zaprezentował specjalny program artystyczny. Występem tym goście byli oczarowani. W ramach zwiedzania Koronowa i okolic, odbyliśmy rejs stateczkiem „Niva”, żeglłowaliśmy po Zalewie Koronowskim, odwiedziliśmy gród Kopernika. Zawitaliśmy również w Bydgoszczy, gdzie zwiedziliśmy Starówkę i Konkatedrę. Doznaliśmy też niecodziennych doświadczeń i wzruszeń w Ośrodku im. Braille’a. Była także „atrakcja konna” w Klubie Jeździeckim „Deresz” oraz kilkugodzinny pobyt u rodzin, gdzie dziewczęta poznawały tradycje polskiej kuchni i polski styl życia. Niezwykle udane było spotkanie integracyjne „na wodzie i lądzie” w Klubie Żeglarskim „Wind” wraz z miejscową grupą uczniów ze Stowarzyszenia Dzieci Sprawnych Inaczej oraz wychowankami Domu Dziecka z Trzemiętowa. Wszędzie byliśmy przyjmowani z wielkim sercem. Nie zapomnieliśmy o nas także Burmistrz Koronowa, p. Michalak, który zaprosił nas do Ratusza.

Goście stwierdzili, że nie zapomną smaku wspaniałych lodów w uroczych kawiarenkach Bydgoszczy i Torunia, karkówki w Stopce, ani też hotelowej kuchni w „Polonezie” i polskiego domowego ciasta.

Warto wspomnieć, iż dziewczęta przyjechały do nas „przygotowane”. Byliśmy mile zaskoczeni znajomością kilku polskich słówek i zwrotów. Już od stycznia w szkole, z wypożyczonej kasety, uczyły się naszego języka i prawidłowej jego wymowy. Zaopatrzyły się też w kieszonkowe słowniczki. Znały trochę polską historię i kulturę. Nie obce były im nazwiska: Korczak, Kopernik, Wałęsa.

Impreza nasza wzbudziła zainteresowanie. Towarzyszyły nam nie tylko miejscowe media, ale także bydgoska prasa (Gazeta Pomorska i Express Bydgoski) oraz Radio PiK. Na pamiątkę otrzymaliśmy „złotą płytę” CD z nagraniem reportażem.

Zarówno nasi uczniowie jak i goście z Hamburga przeżyli wiele wspaniałych chwil. Łzy przy pożegnaniu były tego najlepszym świadectwem. Nawiązały się przyjaźnie, dziewczęta z Niemiec były pod wrażeniem dobrych manier naszych chłopców (np. ustępowanie miejsca w autobusie, przepuszczanie dziewcząt przez drzwi). Zachwycone polską gościnnością, nie chciały wyjeżdżać. Wspólnie spędzonych chwil nie da się zapomnieć, przejdą one do historii naszych najpiękniejszych i najważniejszych szkolnych wydarzeń.

Dla wszystkich były to nowe doświadczenia. Dla naszej młodzieży to pierwsze kontakty z obcokrajowcami. Nasunęło mi się wiele refleksji, również tych związanych z płaszczyzną zawodową. Zwróciłam uwagę na pedantyczną wręcz higienę osobistą dziewcząt, zwłaszcza stan uzębienia. Niestety, niektórzy nasi uczniowie mają w tym względzie sporo do nadrobienia. Chłopcy „zobowiązali się” teraz do częstszych wizyt w gabinecie stomatologicznym (czego się nie robi dla uczucia...?) Choćby to były krótkie postanowienia, ale „światelko” zapaliło się.

Inna refleksja dotyczy zdrowego odżywiania. Nawet w McDonald’s dziewczęta nie dały się skusić na colę, twierdząc, że to niezdrowe. Piły tylko wodę mineralną. W ich szkolnym sklepiku zabrania się sprzedaży wód kolorowych i gazowanych. U nas nie ma wprawdzie sklepika, ale na pewno innym placówkom przydałaby się taka uwaga...

Grupa z Hamburga, dziś ze śmiechem, wspomina swój lęk przed przechodzeniem po „zebrach”, bowiem kierowcy nie zawsze zdejmowali nogę z gazu. Na szczęście dziewczęta szybko opanowały polskie zasady ruchu drogowego zachowując nadzwyczajną ostrożność...

Spotkanie integracyjne „Bez Barrier – Europa 2003” wzajemnie nas wzbogaciło. Dowiodło, że można uczyć się od siebie, przenosić na swój grunt różne dobre doświadczenia. Młodzi ludzie pokonali wszelkie bariery, zarówno językowe, kulturowe jak i wyznaniowe (byli wyznawcy islamu i prawosławia). Doskonale porozumiewali się, nawiązali przyjaźnie, przeżyli wiele wspaniałych chwil. To od nich można uczyć się wzajemnej tolerancji, szacunku i akceptacji drugiego człowieka. Patrząc na szczęśliwą młodzież, sami byliśmy szczęśliwi.

Pokonane bariery, dla nas Polaków, w przededniu wejścia do Europy, są nauką, że prawdziwa integracja zaczyna się w sercu człowieka.

Jolanta Blank - Kaufmann

„Dla naszego dobra”

Lewicowy rząd Leszka Millera, kolejny raz zabiera się za porządkowanie naszych finansów. Przeżyliśmy już projekt Marka Belki, prof. Kołodki, a teraz włos jeży nam na głowie, powodując ogólnokrajową dyskusję, program Jerzego Hausnera. Niektórzy twierdzą, że ten rząd programów ma więcej niż pralka automatyczna. Oczywiście ten ostatni jest tym, który ma wreszcie uporządkować to wszystko co poprzednie rządy namieszały w finansach publicznych. Zamykam oczy i widzę, jak znika dziura budżetowa, dług publiczny, następuje racjonalizacja wydatków socjalnych, systemu podatkowego a wszystko to wiąże się ze zwiększającymi się wciąż wpływami do budżetu, rozwojem gospodarki, zmniejszeniem bezrobocia, jednym słowem stanem powszechnego dobrobytu i ogólnokrajowej szczęśliwości. Sprawa naszych problemów z finansami publicznymi jest we właściwych rękach, to właśnie nasza wspaniała lewica na czele z towarzyszami – Millerem, Jaskiernią, Wiatrem, Pastusiakiem ma na tym polu ogromne doświadczenie. To ona od kilkudziesięciu lat walczy o zapewnienie każdej jednostce takich warunków ekonomicznych, które pozwolą na jej pełny rozwój, walczy przeciwko wyzyskowi człowieka przez człowieka i odwrotnie. Najwyższy czas, że jakiś rząd zdecydował się na śmiałe reformy, by zapobiec budżetowej katastrofie. Znalaziono na to odpowiedni sposób i obrano właściwą drogę. To nic, że jeszcze nie tak dawno SLD było przeciwne jakimkolwiek próbom ograniczenia świadczeń socjalnych i ochoczo popierało każdy projekt ich zwiększenia (zwłaszcza przed wyborami), a teraz deklaruje zamiar dokonania w nich dużych oszczędności. Przecież tylko krowa nie zmienia poglądów. To bujda, że minister Hausner proponuje racjonalizację wydatków

socjalnych kosztem najbiedniejszych. To emeryci i renciści byli przez ostatnie lata rozpieszczani olbrzymią rewaloryzacją świadczeń – aż 4%, gdy pensje pracowników wzrastały tylko o 1%. Nie może tak dalej być, bo przeciętny rencista będzie bogatszy od takiego Gudzwatego czy Niemczyckiego, a jak by to wyglądało.

Kobiety nie mogą być ciągle dyskryminowane, nie dość, że muszą się męczyć na tym świecie dłużej niż mężczyźni, to jeszcze mają prawo przejść na wcześniejszą (głodową) emeryturę. Trzeba zrobić wszystko by zarówno średnia życia kobiet, ich wiek emerytalny i oczywiście wysokość świadczeń były takie jak u mężczyzn i jako kobieta wierzę, że ten rząd tego dokona.

Bankom komercyjnym należy obniżyć podatki, wystarczy, że płacą je oszczędzający. Nie można żyć wyłącznie z oszczędności, trzeba również nauczyć się zarabiać, a projekt Hausnera bankom to umożliwia.

Popieram w całej rozciągłości jako świadomy obywatel III RP, zmniejszenie zasiłków chorobowych do 7%, po co z jakimś tam zawałem czy nowotworem nie mówiąc o grypie, zawracać głowę służbie zdrowia, która ma dosyć własnych kłopotów. Aktywny tryb życia pozwoli zwalczyć niejedną chorobę, a jak nie, to jeszcze lepiej – ZUS zaoszczędzi, rodzina zyska (pieniądze z drugiego filaru dziedziczą najbliżsi) no i państwo ma kłopot z głowy – gość się już niczego nie domaga.

Zweryfikować renty – słusznie. Mamy tysiące nieuczciwych rencistów, to oni są nieszczęściem dla naszej sytuacji gospodarczej, powinni pracować dla dobra Ojczyzny, a nie leniuchować i czekać na pieniądze, które spadają z nieba.

Co z pracą dla zweryfikowanych rencistów? To może jest jakiś problem, ale myślę że wybitne jednostki z kręgów rządowych z tą drobną niedogodnością sobie poradzą. Szykuje się w każdym

razie sporo pracy dla lekarzy orzeczników (komisje mają być 2-3 osobowe).

To wielka radość pomagać krajowi w potrzebie, swój patriotyczny obowiązek zapewne z chęcią spełniają też nauczyciele, przesuwać o kilka lat okres osiągnięcia zarobków nieco wyższych niż 1/3 średniej krajowej. Gdy już oszczędzimy planowane 20 mld. zł. na rencistach, nauczycielach, chorych, bezrobotnych, pomijając słusznie bogatych, bo jest ich mniej i są w związku z tym pod ochroną – wpłacimy naszą składkę unijną, SLD przejdzie do opozycji, walcząc o zdobycze socjalne, które zredukował wcześniej, na fotelu prezydenckim zasiadzie Pierwsza Dama odniósłszy wielki sukces, wygrywając jednym głosem z Andrzejem Lepperem, a my naród, będziemy żyli długo i szczęśliwie.

P.S.

A o tym, że jesteśmy mistrzem świata w aferach korupcyjnych i miliardy złotych są zwyczajnie rozkradane, a politycy źle rządzą naszymi pieniędzmi, lepiej zamilczeć.

Izabela Olędzka

PHU „MEGABAJT”

**ul. Bukowa 8
86-010 Koronowo
tel. 382-89-71
0-600-919-352**

Nasza usługa to:

**Indywidualne łącze internetowe
już od 349 zł z VAT**

**Grupowe łącze internetowe już
od 200 zł z VAT**

Proponujemy możliwość stałego dostępu do Internetu dla mieszkańców Koronowa i okolic, w swojej ofercie mamy również gotowe zestawy komputerowe dla domu i biura po atrakcyjnie niskich cenach. Zajmujemy się również kompleksową obsługą informatyczną firm.

Serdecznie zapraszamy do skorzystania z naszych usług.

Sporo miejsca w Tematach poświęcamy sprawom edukacji w szerokim tego słowa znaczeniu. Postanowiliśmy wyjść naprzeciw oczekiwaniom środowiska nauczycieli i rodziców, którzy sygnalizują, iż jest taka potrzeba, aby poświęcić tym tematом więcej miejsca. W związku z powyższym proponujemy nową, „stałą” stronę zatytułowaną Felieton Pedagogiczny. Będziemy wybierać teksty, które są formalnie felietonami lub przynajmniej są do tej formy zbliżone.

/C.B./

ADAPTACJA DZIECI W KLASIE PIERWSZEJ

Dla każdego dziecka moment pójścia do szkoły jest jednym z najważniejszych, najbardziej przełomowych wydarzeń w jego dotychczasowym, krótkim życiu. Z tą chwilą wiążą się bardzo często silne emocje a czasem nawet i stresy, w zależności od tego, jaki obraz szkoły wytworzone w wyobraźni dziecka. Dlatego często tak bywa, że dziecko idąc do szkoły jest już niejako na wstępie obciążone jakimś emocjonalnym stosunkiem do tej instytucji. Dobrze, jeżeli jest on pozytywny.

Odrębnym zagadnieniem jest fakt, że szkoła jest dla siedmiolatka tym miejscem, w którym po raz pierwszy czegoś się od niego wymaga i wymagania te konsekwentnie się egzekwuje.

W związku z tym pierwszoklasista musi przełamać negatywne uczucia do szkoły, jeśli takie ma, musi przekonać się do niej i wdrożyć się do sumiennego wykonywania obowiązków, które nakłada nań szkoła. Przełamywanie tych trudności mieści się w pojęciu adaptacji do życia szkolnego. Należy zadać więc pytanie Co to jest adaptacja?

„Słownik psychologiczny” definiuje to pojęcie następująco: „adaptacja (przystosowanie), w najszerszym znaczeniu – zachodzenie takich zmian w zachowaniu osobnika, w jego organizmie jako całości lub w jakiejś jego części, które umożliwiają optymalne funkcjonowanie osobnika...”. Adaptację społeczną określa jako „...przystosowanie lub proces przystosowywania się jednostki bądź grupy do określonych warunków działania społecznego”. W „Słowniku pedagogicznym” pod redakcją W. Okonia adaptację społeczną opisuje się jako „...proces lub wynik procesu uzyskiwania równowagi między potrzebami jednostki a warunkami otoczenia społecznego”.

W „Psychologii dla dzieci i młodzieży” M. Żebrowskiej możliwość adaptacji dziecka do warunków szkolnych pozostaje w bezpośredniej zależności od osiągnięcia przez dziecko tzw. dojrzałości szkolnej.

Według definicji K. Tyborowskiej dojrzałość szkolną można ujmować jako moment równowagi między wymaganiami szkoły a możliwościami rozwojowymi dziecka. Podobne stanowisko przedstawia S. Szuman, który dojrzałość szkolną definiuje następująco: „... jest to osiągnięcie przez dzieci takiego poziomu rozwoju fizyczne-

go, społecznego i psychicznego, który czyni je wrażliwymi i podatnymi na systematyczne nauczanie i wychowanie w klasie pierwszej szkoły podstawowej”. Według autora wrażliwość na naukę szkolną polega na zainteresowaniu dziecka szkołą oraz możliwościami, jakie dają przyswojone wiadomości i umiejętności.

Podatność na nauczanie i wychowanie w szkole rozumiana jest zarówno jako możliwość zrozumienia przez dzieci tego, czego się uczą jak również zdolność do zgodnego współżycia ze środowiskiem szkolnym oraz umiejętność podporządkowania się wymaganiom szkoły.

Przed dziećmi, które wcześniej razem uczęszczały do oddziału przedszkolnego istnieje jedynie problem adaptacji między nimi a nową panią oraz wymaganiami, jakie im stawia.

Ważną rzeczą w adaptacji dziecka do nauki jest stopień ich zainteresowania danym tematem zajęć, własna postawa (może mi się nie udać, ale spróbuję) dziecka w stosunku do zadań oraz sposób zachowania się nauczycielki.

Nie w każdym przypadku upomnienie za nieprawidłowe zachowanie na lekcji jest sposobem dobrym. Na niektórych uczniów nie wpływa wcale mobilizująco, lecz wprost zniechęca dziecko do podejmowania wysiłku w pracy nad sobą.

Trudności w przystosowaniu się do niektórych wymogów nauczycielki mają wszystkie dzieci. Należą do nich między innymi: przygotowanie się do zajęć zamiast rozmów z kolegami, sygnalizowanie uniesieniem ręki chęci odpowiedzi, a przede wszystkim umiejętność koncentracji uwagi przez dłuższy czas.

Niebagatelną rolę odgrywają w adaptacji dziecka rodzice. To oni pomagają wdrażać dziecko do obowiązku szkolnego. Nie mogą jednak wyręczać go w pracach lecz mobilizować pochwałą. Ważne jest, aby praca z dzieckiem była systematyczna. Wsparcie ze strony rodziców na pewno pomoże pierwszakowi przezwyciężyć niejedne trudności.

Podsumowując te rozważania mogę stwierdzić, że bardzo ważną rolę w procesie adaptacji odgrywa;

- pozytywne nastawienie dziecka do szkoły,
- ciekawie prowadzone zajęcia, wywołujące u dziecka zainteresowanie tematem,
- odpowiedni stosunek rodziców do przynoszonych przez dziecko ocen i uwag,
- akceptacja dziecka w grupie w grupie rówieśniczej.

Wszystkie te czynniki oraz odpowiedni stopień dojrzałości emocjonalnej, fizycznej, społecznej i psychicznej warunkują prawidłowy i szybki proces adaptacji dziecka do nowych warunków i zadań, które stawia przed pierwszoklasistą szkoła.

JOANNA MICHNIEWSKA

BITWA POD I

Podobnie jak Festyn Cysterski, po raz pierwszy w Koronowie odbyła się inscenizacja "B" (przypadła ona dokładnie 10 października). Organizatorami byli: Koronowska Drużyna H Regionalna Izba Pamięci przy Punkcie Informacji Turystycznej oraz Urząd Miejski w Koron Ordowskiego. Pierwszy raz pokazała się także brać rycerska z Koronowa. I to jak wspani koniach. Jak to wypadło i jak świetnie się prezentowali mogli zobaczyć wszyscy obecni całego pokazu na zdjęciach. Zapraszamy

Koronowscy rycerze w drodze na miejsce zbiórki



Przemarsz na miejsce bitwy



Prezentacja rycerzy na polu walki



KORONOWEM

od Koronowem" z Krzyżakami z 1410 roku. Pokaz odbył się 12.10.2003 r. - w 593 rocznicę
ka "Czupierzaki" z Włodzimierzem Domkiem, Towarzystwo Miłośników Ziemi Koronowskiej,
Głównymi bohaterami inscenizacji była brać rycerska z Gniewu pod dowództwem Jacentego
zięki życzliwości prezesa klubu jeździeckiego "Deresz" p. Józefa Szewsa, mogli wystąpić na
prezie. Pozostali, których to interesuje będą mogli obejrzyć naszych rycerzy oraz przebieg
obejrzenia fotoreportażu Lidii Mikołajewskiej.

Bitwa



Turnieje z nagrodami dla koronowskich mieszczan



WIELKA BITWA W WIERZCHUCINIE KRÓLEWSKIM

Turniej Rycerski „Wielka Bitwa” to impreza o wysokich walorach poznawczych i wychowawczych, która promuje młodzież zdolną z terenu miasta i gminy Koronowo w dziedzinie znajomości historii swojej „Małej Ojczyzny”. Patent na tą imprezę opracował sobie Zespół Szkół w Wierzchucinie Królewskim dzięki pomysłowości nauczyciela: Sabiny Marszelskiej i Hanny Popa. Rokrocznie zmagania z historią odbywają się dokładnie w rocznicę zwycięskiej bitwy z Krzyżakami pod Koronowem 10.10.1410 r.

Cele główne turnieju:

- popularyzowanie wśród młodzieży wiedzy na temat historii ziemi koronowskiej,
- pobudzanie aktywności poznawczej uczniów,
- popularyzacja ścieżki przedmiotowej „Dziedzictwo kulturowe w regionie”,
- integrowanie młodzieży gminy Koronowo

Do konkursu przystąpiły trzysobowe drużyny ze szkół podstawowych z Buszkowa, Mąkowskiej, Sitowca, Łaska Wielkiego, Wierzchucina Królewskiego, Witoldowa, Koronowa SP nr 2 i Wtelna.

Turniej rozpoczął się od wspaniałego pokazu Bractwa Rycerskiego z Gniewu „KERIN”.

Zaprezentowali pasowanie na rycerza, broń średniowieczną oraz stoczyli ostry pojedynek na prawdziwe miecze. Sympatyczne iskry w czasie walki wywoływały u młodzieży wiele emocji. Ten sam pokaz został powtórzony dla wszystkich uczniów Zespołu Szkół na boisku szkolnym.

Uczestnicy II Turnieju Rycerskiego „Wielka Bitwa” musieli w trakcie trzech starć i licznych pojedynków wykazać się:

- umiejętnością rozpoznawania głównych postaci Bitwy pod Koronowem i pod Grunwaldem,
- znajomością zwyczajów i obyczajów rycerskich,
- znajomością ceremoniału pasowania na rycerza,
- znajomością miejsc upamiętniających Bitwę pod Koronowem w 1410 r.,
- umiejętnością zaprojektowania herbu swojej miejscowości i opatrzeniem go pomysłowym komentarzem, /młodzież z Koronowa nie mogła wykorzystać istniejącego herbu

Do zdobywania dodatknych punktów dla swoich drużyn zostali włączeni również opiekunowie.

II Turniej Rycerski „Wielka Bitwa” zakończył się następującymi wynikami:

- I miejsce Zespół Szkół – Szkoła Podstawowa WIERZCHUCIN KRÓLEWSKI,
- II miejsce Zespół Szkół – Szkoła Podstawowa MĄKOWARSKO,
- III miejsce Szkoła Podstawowa Nr 2 KORONOWO,
- IV miejsce /ex equo/
- Szkoła Podstawowa BUSZKOWO,
- Szkoła Podstawowa ŁASKO WIELKIE,



Zwycięska drużyna w składzie Anna Frąckowiak, Sylwia Depczyńska i Martyna Abramczyk już bez tremy i z nagrodami

Wszyscy uczestnicy imprezy od I miejsca do ostatniego, zostali hojnie obdarowywani pucharami i nagrodami /encyklopedie, cenne albumy i wydawnictwa/ ufundowanymi przez: Starostę Powiatu – Jana Grackowskiego, burmistrza Koronowo – Zygmunta Michalaka, kierownika Wydz. Ośw. UM – Janinę Zakrzewską, Prezesa Towarzystwa Miłośników Ziemi Koronowskiej – Grzegorza Myka. Po zakończonej „Bitwie” wszyscy zostali zaproszeni na ucztę do miejscowej restauracji „INKA” ufundowaną przez gospodarza obiektu Państwo Halinę i Stefana WOŁOWICZ.

ANDRZEJ PAŁKA



Opiekun zwycięskiej drużyny Pan Janusz Karbasz odbiera puchar od przedstawiciela Starostwa Powiatu Bydgoskiego Pana Jerzego Żelńskiego.

Autor artykułu (jak widać) niezmiernie zadowolony (przyp. Red.).

POLICJA RADZI

Aby zabezpieczyć się przed przestępstwem trzeba przede wszystkim pomyśleć o sobie. Czy nie jesteśmy zbyt łatwowierni w kontaktach ze znajomymi? Czy zastanawiamy się kogo wpuszczamy do domu? Z kim i gdzie się spotykamy?

ZŁODZIEJ CZY NAPASTNIK UDERZA W DOWOLNYM CZASIE I DOWOLNYM MIEJSCU!

Napady na domy i mieszkania zdarzają się w różnych porach dnia i nocy. Ofiarami napadów bywają najczęściej osoby zamieszkujące samotnie, starsze, niepełnosprawne, sprawcami natomiast – osoby zaznajomione ze stanem naszego posiadania. Złodziej nie pogardzi żadnym łupem – dlatego należy chronić siebie i swoje mienie.

A więc zapamiętajmy:

- nie opowiadamy o swoim stanie posiadania, unikamy rozgłosu na temat swoich dochodów, zamiarów inwestycyjnych, planowanych zakupów – zwłaszcza w obecności osób obcych i dzieci!
- nie wpuszczamy do domu obcych, jeśli ich wizyta nie ma żadnego uzasadnienia.
- jeśli nie jesteśmy pewni, kim jest osoba składająca nam wizytę, pozostawmy ją za drzwiami.
- nigdy za pomocą domofonu nie otwieramy drzwi obcym!
- w blokach wyposażonych w domofony zawsze – zamykamy drzwi wejściowe do klatki schodowej!
- nigdy nie zostawiamy otwartych drzwi do mieszkania, nawet gdy wychodzimy tylko na chwilę z domu, np. wyrzucić śmieci, wyjąć list ze skrzynki,
- jeśli zdecydujemy się otworzyć drzwi – założymy najpierw łańcuch zabezpieczający!
- dowody są sprawą decydującą. Jeżeli zostaliśmy zaatakowani – nie myjmy się i nie przebieramy. Natychmiast należy wezwać Policję! – postaramy się zapamiętać wygląd i cechy charakterystyczne napastników.

Szansa dla środowisk lokalnych c.d.

Łatwo jest narzekać, że nic ciekawego się nie dzieje. Trudniej jest przejąć inicjatywę w swoje ręce. To właśnie uczyniliśmy my, nieformalna grupa młodzieżowa „WILCZESKIE WILKI” działająca na terenie pięknej wsi Wilcze.

Prawie rok temu otrzymaliśmy od Koronowskiego Stowarzyszenia Oświatowego „Corona” propozycję współpracy i przystąpienia do programu Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży - „Dla naszej wsi i sąsiadów”. Napisaliśmy więc projekt i ku radości nas wszystkich na jego realizację otrzymaliśmy pieniądze z Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży. Warto wspomnieć, że w ramach przygotowań do jego pisania przedstawiciele wilczeskiej młodzieży brali udział w szkoleniach organizowanych przez PFDiM.

Nasz pomysł był bardzo prosty - przygotowanie i przeprowadzenie cyklu imprez sportowych dla dzieci i młodzieży pn. Wilczeskie Igrzyska Olimpijskie. W budżecie przedsięwzięcia zaplanowaliśmy zakup sprzętu sportowego, nagród oraz materiałów na wykonanie boiska przed Świątlicą Wiejską w Wilczu. Udało nam się przy tym uzyskać poparcie wielu mieszkańców Wilcza, którzy włączyli się w działania wykonując społecznie wiele prac. W obecnej chwili mieszkańcy pracują przy grodzeniu terenu. Mamy nadzieję, że w czasie III igrzysk zaplanowanych na maj 2004 roku, będzie można rozegrać mecz piłki nożnej na pięknym, nowym boisku.

Pierwsze - Jesienne Wilczeskie Igrzyska Olimpijskie odbyły się 25 października. Tradycyjnie rozpoczęliśmy je od zapalenia znicza olimpijskiego, Co prawda z racji przejmującego zimna obawialiśmy się o frekwencję, ale dzieci i młodzież nie zawiodły. Bardzo licznie przystąpiły do 7 konkurencji sportowych, w których poza nagrodami rzeczowymi można było wygrać prawdziwe - złote srebrne i brązowe medale. I tak, nasi olimpijczycy walczyli w następujących konkurencjach: rzutach do celu, skokach na skakance, rzutach do tarczy, kręceniu hula-hop, podbijaniu piłki nożnej, podnoszeniu 4 kg hantli przez dziewczęta i pa-

nie oraz 7,5 kg przez panów. Niesamowitą siłą i uporem wykazała się Klaudia Stefaniak, która podniosła hantle 150 razy!!! Wśród panów najlepszy był pan Wiesław Najdowski, który w nagrodę otrzymał puchar. Uroczystego wręczenia medali i nagród wszystkim zwycięzcom dokonali nasi mili goście: pani Regina Ostrowska - Radna Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego, pan Sławomir Marszelski - Burmistrz Koronowa, pani Wiesława Maciejewska - sołtys Wilcza, pani Mariola Bandrowska - kierowniczka świetlicy, pani Gabriela Makowska - przewodnicząca KGW w Wilczu oraz pan Piotr Bakalarski - prezes Stowarzyszenia „Corona”. Czas mijał nam mile przy muzyce, którą serwował Adam Łysek. W przerwach olimpijskich zmagani wszyscy zjadali się smakołykami przygotowanymi przez panie z KGW a umilały je dodatkowo, występujące dla nas gościnnie, dwie młode artystki ze Szkoły Podstawowej w Sitowcu - Paulina Bakalarska i Paulina Marcinkiewicz.

Po wspólnym zdmuchnięciu znicza i oficjalnym zamknięciu igrzysk, rozpoczęła się dyskoteka.

Co dalej? Już szykujemy się do II Wilczeskich Igrzysk, które odbędą się w czasie ferii zimowych. Tutaj będzie można popisać się między innymi umiejętnością gry w tenisa stołowego oraz pięknymi układami tanecznymi. Na mistrzów znów czekają olimpijskie medale, puchary i nagrody. W maju planujemy zaś otwarcie boiska, mecz oraz obok innych atrakcji, wystawę psów. Chętni już deklarują swój udział w imprezach. Mamy nadzieję, że uda nam się stworzyć ponownie tak wspaniałą atmosferę, jaką mieliśmy na inauguracyjnej imprezie.

Na koniec dziękujemy wszystkim za pomoc. Zapraszamy na następne imprezy i apelujemy: **POMAGAJCIE MŁODZIEŻY Z WILCZA, BO JEST TEGO WARTO!**

Dziękujemy za wypożyczenie sprzętu nagłośnieniowego panu Cezaremu Bosackiemu - Dyrektorowi Szkoły Podstawowej w Sitowcu.

**Pełnomocnik grupy
„Wilczeskie Wilki”
Dorota Marszelska**

„Wilczeskie Wilki” są jedną z trzech nieformalnych grup młodzieżowych, które we współpracy ze Stowarzyszeniem „CORONA”, postanowiły wyjść naprzeciw powszechnemu marazmowi i poszukać możliwości sfinansowania swoich ciekawych, a przy tym niezwykle użytecznych dla lokalnych społeczności pomysłów. Nie bez znaczenia jest również fakt szerokiego poparcia z jakim inicjatywy młodzieży spotkały się wśród pozostałych mieszkańców tych miejscowości. Poparcie to, przejawiające się gotowością konkretnych działań na rzecz realizowanych projektów /własnej pracy oraz użyczenia niezbędnego sprzętu/ stanowi potężny kapitał, z pewnością przewyższający w swojej wartości otrzymane dotacje. Ten ogromny ludzki kapitał w połączeniu z działaniami młodzieży daje więc niepowtarzalną szansę na kulturalne ożywienie zarówno samych świetlic jak i całych lokalnych społeczności. Może być ponadto wspaniałym przykładem dla innych miejscowości w podejmowaniu i realizowaniu podobnych działań.

Można więc powiedzieć, że będącą maksymą Stowarzyszenia „Corona” złota myśl Kartezjusza, mówiąca iż „każdy człowiek ma wiele możliwości, musi je tylko odkryć”, nawet w trudnych, współczesnych czasach nie straciła nic ze swojej ponadczasowej mądrości.

Piotr Bakalarski

Literackie

Nowy tomik wierszy Jarosława Jakubowskiego jest z pewnością bardzo dojrzałą próbą zmierzenia się autora nie tylko z materią poezji, ale przede wszystkim konfrontacją z otaczającym światem. Światem najbliższym: koronowskim, ulicznym, światem czterech ścian i światem ludzkich umysłów, często umysłów nie pięknych. Jakiś czas temu napisałem w Tematach kilka zdań na temat pierwszego tomiku Pana Jakubowskiego, zatytułowanego „Wada wymowy”. Jakże inny jest ten czwarty już zbiór poezji. Dojrzały. Aż nadto. Autor w niezwykle jasny sposób opisuje rzeczywistość. Jest dosłowny aż do bólu. Bezkompromisowość i odwaga w formułowaniu sądów o ludziach miesza się z czułością i zrozumieniem dla ludzkich słabości. „Wyznania ulicznego sprzedawcy owoców” to zbiór wierszy, który powinien znaleźć się w domowej bibliotece. Jest do nabycia w Punkcie Informacji Turystycznej oraz w księgarni „Przy Ratuszu”. Zapraszamy do lektury.

/C.B./

POCZĄTEK SEZONU

Trochę rdzy i bardzo dużo słońca.
Jemy lody tofi z pepsii. Cali ulepieni
robimy niezbędne fotografie
do pustawego albumu.
Od Zalewu zdrowo wieje, więc idziemy
między faliste blachy hangarów.
Łódki wyglądają jakby już nigdy
nie miały popłynąć.
Ale gdzieś już skwierczy mięso,
gdzie indziej ktoś robi daszek na dłoni,
patrzy.

Zrobić zdjęcie i wkleić w puste miejsce.
Przewrócić na drugą stronę, ale tam już
nadgryzione ściervo psa pod płótnem.

WYZNANIA ULICZNEGO SPRZEDAWCY OWOCÓW

Cieężko jest być ulicznym sprzedawcą owoców,
wracać do domu z niczym
choć sprzedawało się wszystko.
Żadnych koszy oliwek i cytryn,
mieszku na skórkach brzoskwini,
bruku spryskanego winem.
Tylko pobrużdżone dłonie,
tylko pobrużdżone twarze,
tylko pobrużdżone monety,
chciałem powiedzieć pobrużdzone.
A owoce mają pestki
twarde i nie wiadomo co
będzie za chwilę a za chwilę
zawsze jest tak samo.

Cieężko jest być ulicznym sprzedawcą owoców,
naprawdę.
Żadnych kwiatów kapryfolium,
widoków na zatokę

San Francisco
i miast traktatów
tratata smutnej trąbki,

którą od ust sobie odejmuje
chudy wieczór nad Szczęśliwą Doliną.
Trąbka płynie, srebrna i odległa.

Bierzcie i jedzcie,
bierzcie i jedzcie
- woła do ludzi, ale owoce jak na złość
pomarszczone idą w zatracenie.

Więc lepiej się nie rzucić, za towarem skryć się.
Straże chodzą po mieście, wyłapują sprzedawców,
zakładają blokady.
Nad ranem owoce rozsypują się po pustych ulicach,
uwolnione z więzień hurtowni.

Spij słodka trąbko...

POST. TECHNO

W niedzielę rano pod sklepem geesu
chłopcy piją zimną coca-colę,
rywalizują który głośniej beknie, a w przerwach
wymieniają dosadne uwagi na temat
niedawno skończonego techno-party.

Ludzie idą do kościoła, udają że nie słyszą
i nawet nieznacznie odwracają głowy,
kiedy mijają tę wymiętą grupę Laokooną.
Dorastające panny usztywniają ruchy,
jakby spojrzenia chłopców mroziły im stawy.

Za chwilę przecież przyjmą w swoje usta Boga,
Który w nich się rozpuści, żeby przez następne
sześć dni nie było miejsca na żadną konkurencję.
Więc panny idą dumne i nie patrzą w stronę,
gdzie mogłyby zobaczyć brudny choć tak nabożny
głód.

NA MARGINESIE PEWNEGO WERSZA

Rok sześćdziesiąty któryś. Miron B.
Pisze wiersz „Prabuty”, w którym
opisuje swoją wyprawę do Wilanowa
i z powrotem, via ulica Koronowska.
Rok dwutysięczny któryś. Koronowo.
Ktoś inny pisze wiersz na marginesie
tamtego wiersza. Opisuje w nim swoje
odkrycie.

Było i było, a dopiero teraz
jest.

Jarosław Jakubowski

tematy

„Pisanie jest samoobroną przed szaleństwem”. Takie motto znalazłem na pierwszej stronie brulionu z poezjami Angeliki Meller, młodej, utalentowanej poetki z Koronowa.

W Jej wierszach odnajduję typową dla młodego człowieka wchodzącego w dorosłość postawę krytyczną wobec otaczającego świata. Postawa krytyczna nie oznacza w tym wypadku krytykanctwa. Autorka wskazuje błędy tego świata, ale stara się również odnaleźć receptę na poprawę istniejącego stanu. Nie ucieka się jednak do moralizatorstwa, lecz próbuje poprzez konkretne obrazy i figury zmusić czytelnika do myślenia.

Wiele wierszy Angeliki zawiera swoistą pointę, czasem przewrotną, niespodziewaną, zaskakującą. Znamy to z wierszy naszej polskiej noblistki. Bardzo godne poszukiwania.

Angelika Meller ma za sobą kilka poetyckich sukcesów, w tym między innymi wyróżnienia i nagrody w konkursach poetyckich i druk wierszy w czasopiśmie.

Życzę Ci, Angeliko kolejnych sukcesów. Wracaj na nasze łamy z nowymi poezjami.

/C.B./

XXX

staruszka
siedzi na progu
przesuwając paciorki różańca
uśmiecha się gorzko bezzębną szczęką
mocząc bose stopy
we krwi
naiwnie zakochanych i tych pojmanych
dla wolnej miłości
mężczyzna
w wieku produktywnym
z uśmiechem od ucha do ucha
kilkudniowym zarostem
i butelką metanolu
fiolki płaczą
arystokratycznymi łzami
w oddali
jakiś dziecko śmieje się głośno
ono jeszcze nie wie
znów ktoś potknął się
o grosz rzucony na szczęście

XXX

budzę się
lewą nogą
zaczynam dzień
szukam kapci
patrzę w lustro
bez odbicia
jestem przesadna
czytam horoskopy
korzystam z żywiołów
pochłaniam kalorie
lekceważę teorie
uczonych umysłów
stojąc na głowie
pragnę dodatkowego zachodu słońca
mniejszej ilości czarnych kotów
żądam przedłużenia życia
dla umarłych
i zlikwidowania naiwności

czasem
żeby nie oszaleć
doklejam listki koniczyny

XXX

Marzenia
te o rzut beretem
grubym kijem dębowym
przez tęczę
łamliwa gałązka z wiatrem

Marzenia
te ogromne
od ucha do ucha
w różowych okularach
nitka pajęcza
przepustka
do rzeczywistości

Angelika Meller

WIEŚCI ZE SZKÓŁ ŚWIĘTO EDUKACJI

Z okazji Święta Edukacji w sali Ratusza zorganizowano uroczystości gminne. Przygotowała je i poprowadziła Kierownik Wydziału Oświaty Urzędu Miejskiego, Pani Janina Zakrzewska.

Wśród zaproszonych gości byli między innymi: Przewodniczący Rady Miejskiej – Pan Grzegorz Myk, Burmistrz Koronowa – Pan Zygmunt Michalak, dyrektorzy szkół i przedszkola z terenu gminy Koronowo, przedstawiciele związków zawodowych, kierownicy gminnych jednostek organizacyjnych, nauczyciele i pracownicy administracji oświaty.

Na uroczystości wręczono nagrody Burmistrza Koronowa następującym osobom:

- p. Danucie Czaplewskiej z SP 2 w Koronowie
- p. Krzysztofowi Grubińskiemu z SP w Buszkowie
- p. Marioli Hoffmann-Superson z SP 2 w Koronowie
- p. Lucynie Knapieńskiej z Gimnazjum Nr 1 w Koronowie
- p. Jolancie Kołodziejczyk z Przedszkola Samorządowego
- p. Stanisławowi Lewandowskiemu z SP w Wiktoldowie
- p. Hannie Popa z Zespołu Szkół w Wierchucinie Królewskim
- p. Piotrowi Szostakowi z SP 1 w Koronowie
- p. Marioli Winowieckiej z Zespołu Szkół w Mąkowsku
- p. Marianowi Wojciechowskiemu z SP w Łąsku Wielkim

Na uroczystości obecni byli również wszyscy Ci, którzy otrzymali w bieżącym roku odznaczenia państwowe i resortowe. Burmistrz złożył tym osobom gratulacje.

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali:

- p. Mirosława Pietryga – Dyrektor Gimnazjum i SP 1 w Koronowie
- p. Stanisław Lewandowski – Dyrektor SP w Witoldowie.

Brązowy Krzyż Zasługi otrzymały nauczycielki z SP 2 w Koronowie:

- p. Aleksandra Głogowska
- p. Barbara Konury
- p. Beata Król

Medal Komisji Edukacji Narodowej o trzymała p. Eryka Kwiatkowska – Dyrektor Gimnazjum Nr 2 w Koronowie.

Po raz pierwszy Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego przyznał nagrodę dla pracownika administracji. Nagrodę otrzymała p.

Mariola Bandrowska – sekretarka w SP w Sitowcu.

Burmistrz Koronowa – p. Zygmunt Michalak podziękował odchodzącym na emeryturę: p. Gabrieli Karnowskiej i p. Eryce Kwiatkowskiej.

Uroczystość uświetnił zespół Minimax z Filharmonii Pomorskiej, wykonując wiele znanych i lubianych przebojów. Uczennice Gimnazjum Nr 1 w Koronowie natomiast zadbały o część poetycką uroczystości.

/C.B./

„Tylko w magazynach GS-u najlepszy węgiel i koks kupicie, którym w piecu dobrze napalicie!”

***Aby nie psuć sobie humoru przyjdź do nas –
dokonaj wyboru”.***

■ Zapraszają magazyny w Koronowie ul. Al.
■ Wolności 4, w Wierzchucinie Król., Sitowcu i
■ Makowsku.

Szanowny kliencie,

w sklepach GS`u mile Cię witamy, do zakupów zapraszamy, szeroki asortyment artykułów spożywczych zapewniamy, a ceny umiarkowane bądź w promocji mamy. Mieszkańcy naszej Gminy dobrze o tym wiedzą, że z GS-owskiej piekarni najsmaczniejsze pieczywo jedzą, gorący chlebek, pachnące bułeczki, jeszcze przy tym pączki i pyszne drożdżoweczki, codziennie gdy tam wstępujesz dobrego wyboru wtedy dokonujesz. A kiedy chociaż raz zakupy zrobiłeś, przelicz ile zaoszczędziłeś”.



KORONOWO

ZJEDZMY RYBKĘ cz. 3

Kolejny odcinek z serii wokół patelni i garnka poświęć królowi drapieżników, czyli szczupakowi. Jesień to niewątpliwie najlepsza pora roku na połowy tych drapieżników i z pewnością często trafiają one do siatek łowców, a co za tym idzie również i na stoły.

Szkoda, że zębaczy jest już coraz mniej w naszych wodach, a okazy, no cóż, trafiają się coraz rzadziej. Jednak, jak mówią smakosze tego gatunku, najlepsze na patelnię są te „do kilograma”. Ale do rzeczy.

Szczupak z wody z czosnkiem, w sosie majonezowym

Do garnka wlewamy wodę i doprowadzamy do wrzenia. Dodajemy sól, pieprz, liść laurowy, ziele angielskie i estragon oraz kilkanaście ząbków czosnku. Gotujemy około dziesięciu minut i wyjmujemy cały czosnek. Teraz wkładamy dzwonka szczupaka i dolewamy pół szklanki białego, wytrawnego wina. Gotujemy około dziesięciu minut. Następnie wyjmujemy rybę i układamy na półmisek. Teraz jest czas na przygotowanie sosu. Do majonezu (wybierzmy gęsty gatunek) dodajemy wyjęty z garnka i zgnieciony czosnek. Do tego dodajemy łyżkę gęstej śmietany i dwie łyżki wywaru z gotowania (można dodać łyżeczkę cukru). Całość mieszamy na jednolitą masę. Tak przygotowanym sosem polewamy szczupaka. Możemy udekorować krążkami czerwonej cebuli. Podajemy na zimno.

Szczupak pieczony z warzywami z nadzieniem pieczarkowym

Szczupaka sprawiamy w całości. Moczymy w mleku przez dwie godziny. Pieczarki gotujemy (10-15 sztuk) z niewielką ilością soli. Lekko twarde odstawiamy do ostygnięcia. Marchew, pietruszkę, seler kroimy „na zapalke”. Zimne pieczarki drobno siekamy i mieszamy z łyżką gęstego majonezu. Szczupaka po wyjęciu z mleka dobrze odsączamy z użyciem papierowego ręcznika lub płóciennej szmatki. Następnie nacieramy sporą ilością przyprawy do ryb. Mieszanka firmy Kamis jest do tego doskonała. Rybę faszerujemy masą pieczarkowo-majonezową i układamy na folii do pieczenia. Całość obsypujemy warzywami i szczelnie zawijamy. Pieczemy w piekarniku w temperaturze ok. 200 stopni przez 30-40 minut.

Na koniec jak zwykle - Połamania... widelca! No, i uwaga na ości!

/C.B./

ZAGADKA HISTORYCZNA

Z okazji jakiej uroczystości można było w Koronowie oglądać takie obrazki?



Fot. Z archiwum TMZK

Odpowiedzi prosimy nadsyłać lub dostarczać do Punktu Informacji Turystycznej, ul. Plac Zwycięstwa 22/2, w terminie do **10.12.2003 r.**

Rozwiązanie zagadki z poprzedniego numeru:

Przedstawiony na zdjęciu budynek to kaplica cmentarna ewangelicka, która znajdowała się na terenie dzisiejszego DPS i apteki Aloes przy ul. Paderewskiego.

Na naszą zagadkę wpłynęło pięć prawidłowych odpowiedzi. Nadesłali je: p.p. **Henryk Ślaski, Tadeusz Stankiewicz, Paulina Jasiek, Małgorzata Murmiłło**, oraz **Mirosława Piotrowska** – wszyscy z Koronowa. Gratulujemy!

Jako nagrody wszyscy otrzymują album reprodukcji grafik Leona Wyczółkowskiego oraz po dwie monety – 1 Korona Koronowska z Festynu Cysterskiego. Dziękujemy i zapraszamy wszystkich Czytelników do rozwiązywania naszych fotograficznych zagadek historycznych.

W poprzedniej zagadce historycznej złośliwy chochlik drukarski wyrzucił z tekstu dwa nazwiska osób, które udzieliły również prawidłowej odpowiedzi. Są to **Tadeusz Stankiewicz** oraz **Ryszard Siwak**, obaj z Koronowa. Gratulujemy i przepraszamy. Po nagrody prosimy zgłosić się do Punktu Informacji Turystycznej. Tenże sam chochlik splotał kolejnego figla. W artykule pana Stanisława Kochańskiego „Historia kamienicy” związanego z zagadką historyczną również z poprzedniego numeru, przy przepisywaniu tekstu z burmistrza Kosidowskiego zrobiliśmy nauczyciela (zamiast p. Gabrysia) oraz członka orkiestry dętej przy SDK w Koronowie (przy wspomnianiu p. Grażańskiego). Autora oraz wszystkich zainteresowanych a także czytelników serdecznie przepraszamy.

Pomysł KGW z gminy Koronowo

Po raz pierwszy w dożynkach gminnych panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Nowego Dworu (przewodnicząca p. Felicja Sobocińska) i Mąkowska (przewodnicząca p. Jadwiga Kielczyńska) prezentowały własnoręcznie wyhaftowane stroje ludowe. KGW z Nowego Dworu pięknie prezentowało strój naszego regionu z herbem gminy Koronowo. Pomysł zrodził się na jednym ze spotkań KGW z Gminną Radą Kobiet. Inicjatorką pomysłu była jej przewodnicząca p. Jolanta Parszuta. Przy wsparciu burmistrza, złote ręce naszych gospodyń stworzyły piękne dzieło, które widoczne jest na zdjęciach. Przedstawicielki KGW gościł w zabytkowym Ratuszu burmistrz Zygmunt Michalak, przewodniczący Rady Miejskiej Grzegorz Myk i sekretarz gminy Teresa Polus, współpracująca z KGW i GRK (również w stroju z herbem gminy). To początek. Panie chcą zachęcić inne koła i do wyhaftowanych surdutów i czepców wprowadzić barwy Ziemi Koronowskiej. Na terenie naszej gminy działają 24 Koła. W 2001 roku wybrano Gminną Radę Kobiet. W skład zarządu weszły: Jolanta Parszuta - przewodnicząca, Ewa Szczepińska - z-ca przewodniczącej, Barbara Cieślewicz - sekretarz, Janina Gordon - skarbnik.



TEMATY
Koronowskie

PISMO REGIONALNE

Wydawca: Towarzystwo Miłośników Ziemi Koronowskiej

Kolegium redakcyjne: Piotr Bakalarski, Cezary Bosacki, Zenon Rydelski, Jerzy Nowicki, Izabela Olędzka, Józef Szulc (fotoreporter), Grzegorz Myk (redaktor naczelny)

Michał Skalski (grafika)

Redakcja: ul. Paderewskiego 11 (MGOK) tel. 382 25 04

Skład: TMZK

Druk: „Skalski druk” 85-415 Bydgoszcz, ul. Łubinowa 28 tel. (052) 327 71 31

Nakład: 600 egz.

Cena 2,00 zł